

Kowalczyk, Józef

Julian Leński : redaktor i publicysta

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 18/3, 91-107

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KOWALCZYK

JULIAN LEŃSKI — REDAKTOR I PUBLICYSTA

Jak wielu wybitnych działaczy politycznych naszego kraju, łączył Julian Leszczyński-Leński pracę publiczną z intensywnie uprawianym pisarstwem. Te dwie dziedziny aktywności życiowej coraz bardziej się o siebie zazębiały, stając się z biegiem czasu łączną cechą jego osobowości. Pierwsze próby pisarskie Leńskiego, pochodzące z lat nauki szkolnej w Płocku, gdy pod wpływem radykalnych prądów 1905 r. wstąpił do rewolucyjnej SDKPiL, związane były przeważnie z pracą społeczną. To samo rzecz można o okresie studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1909—1912, kiedy to brał aktywny udział w lewicowym ruchu studenckim.

W tych obu odcinkach czasu, gimnazjalnym i uniwersyteckim, w poczynaniach pisarskich Leńskiego przeważały zainteresowania literacko-kulturalne. Znajdowało to wyraz w wierszach i artykułach zamieszczanych (pod pseudonimami Illon, W. Breff i in.) w uczniowskim piśmie hektografowanym „Do dzieła”, które redagował, a następnie w wydawanych przez niego postępowych pismach studenckich¹. „W 1910 roku wybrany zostałem przewodniczącym Związku Młodzieży Socjalistycznej »Spójnia«” — napisze po latach w swej autobiografii², podkreślając, że wkrótce po tym rozpoczął w Krakowie wydawanie młodzieżowego czasopisma „Głos Młodzieży Socjalistycznej”, grupującego wokół siebie członków i sympatyków SDKPiL i PPS-Lewicy. Jak wspomina Roman Jabłonowski, „do najczynniejszych członków redakcji należał Eugeniusz Przybyszewski. Następnie duży udział w redagowaniu »Głosu« brał Julian Leszczyński; w skład redakcji wchodził Stanisław Świdwiński, Wiktor Heltman, no i autor niniejszych wspomnień”³.

Jeszcze przed powstaniem „Głosu” wydał Leński wspólnie z E. Przybyszewskim specjalną jednodniówkę „poświęconą sprawom młodzieży

¹ R. Kuliński, *Z działalności Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego w gimnazjum płockim w latach 1905—1909*, „Pokolenia”, Warszawa 1965, nr 3.

² CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego nr 3504, autobiografia z 1936 r.

³ R. Jabłonowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1962, s. 120.

postępowej w Królestwie Polskim”, jak brzmiał podtytuł⁴, publikując w niej dwa artykuły własne: *Szkoła dzisiejsza — nasze hasła i zadania* i *Powrotna fala reakcji*, w których uzasadniał żądanie demokratyzacji nauczania oraz występował przeciwko „nietolerancji przekonaniowej” i wszelkim wstecznym tendencjom w szkolnictwie. W rozwijanym przez siebie piśmiennictwie przestawiał się na publicystykę o tematyce polityczno-kulturalnej, chociaż z racji studiów i utrzymujących się zainteresowań długo jeszcze skłaniać się będzie ku poezji i krytyce literackiej. Od najmłodszych lat entuzjazmował się utworami Stanisława Wyspiańskiego, zaczytywał się w powieściach Stefana Żeromskiego. Ogółem, przeważnie w okresie 1907—1924, napisał kilkanaście wierszy i tom opowiadań, wydał trzy zbiory wypisów z polskiej literatury pięknej, zaopatrując je komentarzami i przedmową. Wykładał też okazjnie w latach 1915—1916 i z początkiem lat dwudziestych historię i literaturę polską⁵.

W toku studiów uniwersyteckich coraz bardziej angażował się w pracę społeczno-polityczną i taki był też — jak wspomniano — kierunek rozwoju jego piśmiennictwa. Na terenie Krakowa mocno pulsowała w owym okresie działalność emigracyjna partii socjalistycznych i polskich ruchów niepodległościowych, tutaj zamieszkiwał również w latach 1912—1914 Włodzimierz Lenin, oddziaływując stąd, jak i z pobliskiego Poronina na politykę partii bolszewickiej w Rosji. Różne były powiązania Leńskiego z ośrodkami emigracyjnymi w Krakowie: poprzez studencką „Spójnię”, bliską znajomość z reprezentantami macierzystej SDKPiL: Jakubem Haneckim, Henrykiem Stein-Kamińskim i innymi, a także przez powstały w 1910 r. Związek Pomocy Więźniom Politycznym. Znał też i przyjaźnił się z niejednym osiadłym w tym mieście członkiem PPS-Lewicy. Napisze o tym po latach w swej autobiografii: „Długotrwała współpraca z młodzieżą PPS-Lewicy uczyniła ze mnie zwolennika podobnej współpracy na gruncie partyjnym, za jaką wypowiadali się niektórzy członkowie SDKPiL. Tym tłumaczy się zamieszczenie przeze mnie dwóch lub trzech artykułów o demokracji chrześcijańskiej w czasopiśmie naukowym Rechniewskiego (znanego działacza »Proletariatu«, który wrócił z zesłania i przystąpił do PPS-Lewicy). Czasopismo to posiadało wtedy charakter bezpartyjny, raczej kulturalny, ale przejawiający się w czasopiśmie coraz silniej oportunistyczny doprowadził do przerwania przeze mnie wysyłki dalszych artykułów, a następnie do poprowadzenia walki przeciwko niemu”⁶.

⁴ „Do dzieła”, Kraków 1910.

⁵ Por. K. Sierocka, *Leński nieznanym*, „Z pola walki”, 1967, nr 1 (37); S. S. Nicieja, *Juliana Leszczyńskiego-Leńskiego związki z literaturą*, „Opole”, 1975, nr 12 (58).

⁶ CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego... Czasopismo pod redakcją Tadeusza Rechniewskiego, w którym Leński opublikował w 1911 r. kilka artykułów, ukazywało się w Wilnie pod tytułem „Nowe Życie”.

Jak świadczy dalszy bieg wydarzeń, w czwartym roku studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim Leński coraz bardziej był zaabsorbowany sprawami partii socjaldemokratycznej (w Krakowie wydawano literaturę przeznaczoną do kolportażu na terenie zaboru rosyjskiego i odbywano wszelkiego rodzaju konspiracyjne posiedzenia). Po przeniesieniu się na jesieni 1912 r. do Warszawy, postawił całkowicie do dyspozycji tej partii swój talent pisarski i zdolności organizatorskie. W sporze, jaki wówczas rozgorzał w łonie SDKPiL, stanął po stronie organizacji warszawskiej, która krytykowała Zarząd Główny za apodyktyczne postępowanie i niedostateczne informowanie organizacji o rozwoju spraw partyjnych. Wkrótce stał się członkiem Komitetu Warszawskiego i jednym z najczynniejszych działaczy tzw. rozłamowców, odłamu, który rozporządzał przeważającym wpływem w niektórych organizacjach partyjnych, m.in. w organizacji warszawskiej.

Duży był zwłaszcza udział Leńskiego w akcji o wprowadzenie demokratycznej ustawy ubezpieczeniowej. Jak podawał w życiorysie⁷, w toku tej kampanii udało się doprowadzić w największych fabrykach do wyboru pełnomocników robotniczych, przeprowadzić z nimi trzy ogólne zebrania i urzeczywistnić współdziałanie socjaldemokratów z warszawską organizacją PPS-Lewicy. Opracowany przezeń wstępny projekt ustawy o Kasach Chorych przewidywał ponoszenie kosztów ubezpieczenia chorobowego przez państwo i fabrykantów. Projekt, wraz z objaśnieniami legalnie wydany⁸, stanowił pierwszą większą pracę publicystyczną Leńskiego, przeznaczoną dla najszerszych środowisk ludzi pracy. Wyróżniała się prostym stylem i jasnością sformułowań. Jak stwierdzają uczestnicy ówczesnych wydarzeń, odegrała niemałą rolę w popularyzowaniu haseł kampanii ubezpieczeniowej. W jednym ze wspomnień czytamy: „Żeby t. Leński mógł tę broszurę napisać w sprzyjających warunkach, został on przez Komitet Warszawski wysłany do Krakowa, gdzie miał dostęp do fachowej literatury. Broszura ta, która się rozeszła po całym kraju, stworzyła t. Leńskiemu dużą i zasłużoną popularność wśród polskich robotników [...]. Dawała ona wyraz naszemu stanowisku w zagadnieniu Kas Chorych, pokrywającemu się ze stanowiskiem bolszewików”⁹. Ze wspomnień tych dowiadujemy się dalej, iż w czasie tej kampanii Leński wygłaszał również publiczne odczyty i był współorganizatorem wielu poczynań organizacji warszawskiej. Zacięta walka ubezpieczeniowa rozwijana na fali ogólnego ożywienia politycznego w państwie carskim odbiła się szerokim echem w masach i została bardzo pozytywnie oceniona przez bolszewików na rozszerzonej naradzie partyjnej, która odbyła się we wrześniu 1913 r. w Poroninie, w domu zamieszkiwanym przez Lenina.

⁷ CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego...

⁸ J. Leński, *Robotnicza Kasa Chorych. Projekt ustawy. Wskazówki i objaśnienia. Zarys kampanii ubezpieczeniowej*, Warszawa 1913.

⁹ CA KC PZPR. Spuścizna L. Ferszta, sygn. 262/2, s. 122 i n.

Leński, wówczas już jeden z czołowych działaczy SDKPiL w Warszawie, jako członek delegacji polskiej — obok Jakuba Haneckiego, Henryka Kamieńskiego i Wincentego Raabego („rozłamowców”) — wygłosił na naradzie referat o przebiegu akcji ubezpieczeniowej na ziemiach polskich. Na propozycję Lenina napisał też o tym obszerny artykuł do wydawanego przez bolszewików legalnego czasopisma¹⁰. Nie był to pierwszy jego artykuł w tej sprawie na łamach prasy rosyjskiej. W ciągu kwietnia—lipca wypowiedział się trzykrotnie na ten temat w piotrogrodzkim dzienniku bolszewickim „Prawda”¹¹.

Działalność partyjna Leńskiego na terenie Warszawy obejmowała szeroki krąg spraw i zagadnień, których charakterystykę znajdujemy w późniejszej jego autobiografii: „Funkcje moje były bardzo różnorodne. Do moich obowiązków należało obsługiwanie kół partyjnych dzielnic, związków zawodowych i strajków, przemawianie na wiecach fabrycznych, pisanie odezw, robienie korekty, rysowanie haseł na sztandarach, zbieranie pieniędzy itd.”¹² Niezależnie od licznych zajęć w organizacji warszawskiej i współpracy z prasą bolszewicką zamieszczał też artykuły w polskich publikacjach partyjnych, wydawanych ze względów cenzuralnych w Piotrogradzie¹³. Aresztowanie w początkach 1914 r. — drugie z kolei podczas rocznego pobytu Leńskiego w Warszawie — przerwało na dłuższy czas jego działalność partyjną. „Bardzo boleśnie odczuwaliśmy w robocie partyjnej brak t. Leńskiego. Jego pióro bardzo nam się przydawało” — czytamy w cytowanych już tu wspomnieniach¹⁴.

Podjęte przez przyjaciół wysiłki wydostania go na wolność za łapówkę spełżyły na niczym, ponieważ policja carska rozporządzała zbyt dużym materiałem obciążającym. Przebywał więc w więzieniach warszawskich — m. in. na Pawiaku i w X Pawilonie — a po wybuchu wojny w 1914 r. wywieziono go wraz z innymi więźniami w głąb Rosji, do twierdzy orłowskiej. Czasu tam nie marnował. Wiele czytał, opracowywał referaty, pomagał innym w lekturze i nauce, prowadził dyskusje ze współwięźniami. W celi więzienia orłowskiego, gdzie wśród licznej grupy polskich socjaldemokratów znajdował się również członek Zarządu Głównego SDKPiL Feliks Dzierżyński, doszło do poważnego zbliżenia stanowisk między dwoma odłami partii: rozłamowcami i zarządowcami. W decydującej sprawie stosunku do toczącej się wojny światowej poglądy obu grup, jak napisze później Leński¹⁵, nie różniły się między sobą: obie

¹⁰ „Proswieszczenije”, 1914, nr 7—8, s. 87—98. •

¹¹ Kolejno: 7 kwietnia 1913, nr 81 (285); 17 maja 1913, nr 112 (312); 20 lipca 1913 („Raboczaja Prawda”), nr 7.

¹² CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego...

¹³ W. Najdus, *Lenin wśród przyjaciół i znajomych w Polsce 1912—1914*, Warszawa 1977, s. 215—217.

¹⁴ CA KC PZPR. Spuścizna L. Ferszta, s. 114.

¹⁵ CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego...

podzielały punkt widzenia bolszewików. Dawne różnice znikwały, wszyscy poczuli wypowiadać się za likwidacją rozłamu. Podobnie ewoluowały stosunki w organizacjach krajowych. W 1916 r. jedność partii została odbudowana.

Zwolniony z więzienia za kaucją w końcu 1915 r., zajmował się Leński przez pewien czas pracą pedagogiczną w Moskwie i Piotrogradzie. Jednocześnie uczestniczył w różnych pracach partyjnych. Gdy dotarły doń wieści, że w macierzystej organizacji warszawskiej brak jest ludzi do pracy i czując się znowu zagrożony przez poszukującą go policję carską, przeprowił się do Szwecji, a stamtąd do Kopenhagi w nadziei, iż tą drogą uda mu się dotrzeć do okupowanej przez Niemców Warszawy. Okazało się to wcale niełatwe i powrót do kraju przedłużał się. Tymczasem w Rosji dojrzewały doniosłe wydarzenia. Wybuch rewolucji lutowej skłonił go do natychmiastowego wyjazdu do Piotrogradu.

W burzliwym okresie dwóch rewolucji 1917 r. wyrósł Leński na jednego z czołowych przywódców polskich grup socjaldemokratycznych na ziemiach rosyjskich i aktywnie uczestniczył w działalności partii bolszewickiej. Był organizatorem mas, mówcą na zebraniach, publicystą i redaktorem. Ponieważ te dwie ostatnie formy jego działalności stanowią temat niniejszego artykułu, prześledzimy je tu szczegółowiej, co bynajmniej nie pomniejsza roli Leńskiego w pozostałych dziedzinach działalności rewolucyjnej.

Po przyjeździe do Piotrogradu w 1917 r. związał się z redakcją bolszewickiej „Prawdy”, w której na propozycję Włodzimierza Lenina zamieścił artykuł *Polska a rewolucja*. Omawiając znaczenie rewolucji rosyjskiej dla wolności Polski, pisał: „Od rewolucji rosyjskiej rozpoczął się pierwszy akt międzynarodowej rewolucji, z którą nierozzerwalnie związane jest wyzwolenie Polski. Proletariat polski, uciskany teraz przez niemiecki militarizm, rozbitý i pędzący nędzny żywot, nie jest w stanie zrzucić z siebie własnymi siłami jarzma politycznego i obszarniczego. Jego zwycięstwo związane jest z międzynarodowym ruchem klasy robotniczej. Na tej płaszczyźnie socjaldemokracja polska widzi swe wyzwolenicze zadania, krocząc w pierwszych szeregach rewolucyjnej Międzynarodówki”¹⁶.

Powyższe rozumowanie było charakterystyczne dla ówczesnych poglądów całej lewicy socjalistycznej, spodziewającej się dalszego rozwoju procesu rewolucyjnego zapoczątkowanego przez wydarzenia na terenie państwa rosyjskiego. Wnioski, jakie wyciągali stąd Leński i polscy socjaldemokraci, walczący w szeregach partii bolszewickiej o zwycięstwo jej rewolucyjnych postulatów, sprzyjały wyzwoleniu i wolności Polski. Odchodząc w toku swej codziennej działalności od dawnych luksemburzystowskich poglądów na rozwój kwestii narodowej, widzieli jej rozwią-

¹⁶ „Prawda”, 1917, 26 IV (9 V). Cyt. za: R. Jermołajewa i A. Manuśiewicz, *Lenin a polski ruch robotniczy*, Warszawa 1976, s. 450.

zanie w rewolucji, która przynieść miała krajowi jednocześnie wolność narodową i społeczną. Wyzwalająca potęga rewolucji i jej zasadnicze akty: orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów z 1917 r. i słynny dekret Rady Komisarzy Ludowych z 1918 r., uznające prawo narodu polskiego do niepodległego bytu, stanowiły drogowskaz dla polskich działaczy socjalistycznych, przebywających w owych latach na terenie Rosji i współpracujących ściśle z partią bolszewicką.

Jako znakomity publicysta stał się Leński żarliwym propagatorem poglądów rewolucyjnych, uzasadniając je w artykułach własnych i poprzez materiały zamieszczane na łamach pism, które redagował. W czerwcu 1917 r. przypadło mu w Piotrogradzie kierownictwo współzałożonego przezeń organu grup SDKPiL w Rosji pod nazwą „Trybuna”. Wszedł też — obok S. Budkiewicza, Z. Fabierkiewicza, B. Mandelbauma, S. Królikowskiego i W. Matuszewskiego — w skład kolegium redakcyjnego pisma „Promień”, wydawanego wspólnie przez socjaldemokratów i członków PPS-Lewicy jako organ robotniczego klubu polskiego o tej samej nazwie i wojskowego klubu rewolucyjnego. W latach 1917—1918 redagował poza tym oficjalne czasopismo Komisariatu Polskiego „Wiadomości Komisariatu”.

Przeglądając poźólkę już stronicę niektórych z tych pism podziwiać można publicystyczną wydajność Leńskiego i różnorodność jego pióra. W każdym prawie numerze tygodniowej, a począwszy od 1 (14) lutego 1918 r. codziennej „Trybuny” pojawiały się jego artykuły i notatki, sygnowane skrótowym nazwiskiem Leński względnie początkowymi tylko literami lub pseudonimami: Elski, El i innymi. Wiele nie podpisanych pozycji, zwłaszcza artykuły wstępne i drobne notatki, również wykazuje pewne cechy jego pisarstwa.

Redakcja „Trybuny” trzymała rękę na pulsie wydarzeń w Rosji i bacznie śledziła wypadki na ziemiach polskich, zajętych przez wojska niemieckie i austriackie. „Dookoła Polski” — taka była nazwa rubryki często pojawiającej się na łamach pisma, a zawierającej informacje i komentarze sygnowane zazwyczaj przejrzystie literami J.L.

W pierwszych dniach lipca nastąpiła przerwa w ukazywaniu się tego tygodnika na skutek aresztowania jego redaktora wraz z kilku czołowymi współpracownikami. Represje rządu Kiereńskiego, skierowane przeciwko całemu rosnącemu w siłę ruchowi bolszewickiemu, spaliły jednak na panewce. Po dwóch tygodniach wypuszczeni na wolność redaktorzy „Trybuny” znowu mogli podjąć swą pracę. W numerze z 22 lipca (4 sierpnia) pisał Leński (w artykule *Bankructwo oportunistów*): „Przeżywamy moment przełomowy w dziejach Rosji i całej Europy. Wielka rewolucja rosyjska musi wkroczyć na nowe tory zarówno u siebie w domu, jak i w dziedzinie międzynarodowej. Jedno z drugim jest ściśle związane”. Dowodem wzmagającego się zainteresowania pisma rozwojem sytuacji na ziemiach polskich był również jego autorstwa (podpisany EL) artykuł

Nagły zwrot w lewo, omawiający aresztowanie Józefa Piłsudskiego przez władze niemieckie. Jeden z końcowych wniosków brzmiał: „Legiony, co wczoraj ślubowały sympatie Franciszkowi Józefowi, dziś odmówiły zaprzysiężenia braterstwa broni państwowemu centralnemu. Wczoraj i dziś — jaka wielka różnica. Czym się to tłumaczy? Oczywiście rewolucją rosyjską, która wyprowadziła polskie masy robotnicze na ulicę. Ruch ten zmusił socjalpatriotów do radykalnej zmiany frontu. Zmiana taktyki w zastosowaniu do nowej koniunktury stała się nieuniknioną. Nie było rady. Wszak rewolucja rosyjska to nie żarty”¹⁷.

Po upływie miesiąca w artykule pt. *Szlakiem ugody* Leński w następujący sposób skomentował powołanie przez niemieckie władze okupacyjne nowej Rady Regencyjnej w Warszawie: „Proletariat polski nie żywi żadnych złudzeń względem nowych dobrodziejstw imperializmu niemieckiego. Wie on, że skrupią się na jego własnej skórze. Nowa Rada podobnie do starej będzie dlań wrogiem klasowym, z którym walczyć musi na każdym kroku”¹⁸. Zakończył zaś swój artykuł wnioskiem, że proletariat polski pójdzie „swoją własną drogą ku wyzwoleniu Polski z jarzma niewoli i wyzysku. Drogą międzynarodowej rewolucji”¹⁹. Dalejszy przebieg wypadków ukształtował się nie tak prostolinijnie, jak wynikałoby to z powyższego wniosku, ale przewidywania Leńskiego i jego przyjaciół o przemożnym wpływie procesu rewolucyjnego na wyzwolenie Polski nacechowane były dużą trzeźwością polityczną.

Powyższy artykuł, jak i wiele innych pozycji pisarskich Leńskiego, posiadały motto zaczerpnięte z różnych utworów naszej literatury, a w danym wypadku z III części *Dziadów*.

Narastające napięcie polityczne, które w ciągu bez mała dwóch miesięcy doprowadziło do największego w dziejach świata przewrotu polityczno-społecznego, wymagało nadzwyczajnych wysiłków ze strony mas i aktywu partyjnego, a w tej liczbie szerokiego grona działaczy polskich organizacji socjalistycznych. Wśród wielu tysięcy polskich uczestników rewolucji październikowej — wydana w Polsce księga życiorysów, bynajmniej niepełna, wykazuje 7700 nazwisk²⁰ — w centrum wydarzeń, niekiedy pod bezpośrednim kierownictwem Lenina, znajdowała się też czołówka polskiej socjaldemokracji wraz z zespołem pracowników „Trybuny”. Numer tego tygodnika z 24 października (11 listopada) 1917 r. ukazał się z tygodniowym niemal opóźnieniem, którego przyczyny wyjaśniała redakcja w specjalnej wzmiance: „Przezwrot rewolucyjny pochłoniął nasze wszystkie siły organizacyjne: najdzielniejsi towarzysze oddali się pracy ogólnorosyjskiej. [...] Do opóźnienia numeru przyczyniły się

¹⁷ „Trybuna”, 5 (18) sierpnia 1917.

¹⁸ Tamże, 9 (22) września 1917.

¹⁹ Tamże.

²⁰ *Księga Polaków uczestników rewolucji październikowej. 1917—1920. Biografie*, Warszawa 1967.

również przeszkody natury technicznej. Po uporaniu się z nimi, w uszczuplonym gronie, prowadzimy dalej naszą sdkpl-owską robotę, ściśle skoordynowaną z ogólnym ruchem rewolucyjnym". W tym „uszczuplonym gronie” znajdował się sam redaktor naczelny pisma, który w dniach przewrotu, działając z polecenia komitetu wojskowo-rewolucyjnego, zajmował wraz z innym polskim działaczem robotniczym, Stanisławem Pestkowskim, gmach Głównego Telegrafu. Po upływie miesiąca był już Leński członkiem Ogólnorosyjskiego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów oraz komisarzem do spraw polskich, mianowany na to stanowisko pismem Lenina z 10 grudnia 1917 r.²¹ Mimo nowych obowiązków nie odkładał pióra, zamieszczając w redagowanym przez siebie tygodniku po kilka niekiedy artykułów w jednym numerze. Będąc świetnym mówcą, często również przemawiał i wygłaszał odczyty. Tak np. we wspomnianym numerze z 24 października (11 listopada) 1917 r. znaleźć można dwie jego pozycje publicystyczne oraz zawiadomienie o odczycie na temat „Sprawa polska a druga rewolucja rosyjska”, w numerze pierwszym dwutygodnika Komisariatu Polskiego „Wiadomości Komisariatu” ukaże się jego artykuł *Polityka pokojowa Rady Komisarzy Ludowych* oraz temu samemu tematowi poświęcony artykuł wstępny w „Trybunie” z 10 (23) grudnia. Pismo to coraz więcej uwagi poświęcało tej czołowej sprawie politycznej, a jednocześnie coraz częściej i z rosnącym naporem stawiało zagadnienie powrotu do kraju wygnańców polskich oraz zabezpieczenia polskich dóbr kulturalnych.

Począwszy od 1 (14) lutego 1918 r. „Trybuna”, jak już pisaliśmy, przekształciła się w pismo codzienne. Z trzyszpaltowego układu materiału dziennik przeszedł na łamanie czteroszpaltowe i rozpoczął publikowanie na pierwszej kolumnie rubryki „Nowiny dnia”, w której znajdowały odbicie najbardziej aktualne wydarzenia. W numerach z lutego i pierwszych dni marca widniały na czołowym miejscu hasła wzywające do powstrzymania naporu imperializmu niemieckiego, wrogiego pokojowi i zagrażającego zdobyczom rewolucyjnym: „Stańmy wszyscy w pierwszych szeregach armii socjalistycznej! — Do broni! Rewolucja w niebezpieczeństwie!” 3 marca „Trybuna” przyniosła wiadomość o podpisaniu w Brześciu przez delegację radziecką ciężkich, przedstawionych w ultimatywnej formie niemieckich warunków pokojowych. W kilka dni później, 6 marca, dziennik przestrzegał czytelników: „Narzucony przez rozbójników niemieckich pokój nie gwarantuje bezpieczeństwa rewolucyjnej Rosji”.

Redakcja „Trybuny”, podobnie jak większość przebywających w Rosji polskich działaczy rewolucyjnych, nie wierzyła w możliwość pokojowego wytechnienia i w tej sprawie podzielała błędne poglądy „lewi-

²¹ Leszczyński (Leński) Julian, *Polski słownik biograficzny*, t. XVII/1, s. 123. Hasło opracowane przez F. Kalicką. Por. także bio-bibliografię J. L. opublikowaną w kwartalniku „Z pola walki”, 1958, nr 4.

cowych” komunistów, zwalczane przez Lenina i przeważającą większość partii bolszewickiej. Sam Leński stwierdza później, że podstawowym źródłem jego ówczesnego błędu było „luksemburgistowskie niezrozumienie roli chłopstwa w rewolucji proletariackiej i luksemburgistowski stosunek do wojny rewolucyjnej jako do żywiołowego procesu”²².

W końcu marca 1918 r. redakcja „Trybuny” przeniosła się do Moskwy, nowej stolicy państwa radzieckiego. Dziennik wychodził teraz w nieco mniejszym formacie, dostosowując się do warunków technicznych w przydzielonej mu drukarni. W dążeniu do coraz większej masowości zamieszczano teraz artykuły krótsze, zwiększono materiał informacyjny. Z biegiem czasu coraz rzadziej pojawiały się artykuły redaktora naczelnego, powiększyło się natomiast grono współpracowników o takich m. in. działaczy i publicystów, jak Stanisław Bobiński, Stefan Borski, Jakub Zbiniewicz, Szymański, Miłski, niekiedy drukowano wypowiedzi osób zajmujących wybitne stanowiska, jak np. Stanisława Budzyńskiego, Kazimierza Cichowskiego, Bronisława Bortnowskiego (oba ostatni pełnili wówczas odpowiedzialne funkcje w Komisariacie Polskim). Zmiany w sposobie redagowania dziennika i przyciągnięcie do współpracy nowych piór wpływały na poczytność dziennika, którego nakład prawie potroił się, osiągając w listopadzie 1918 r. 11,5 tys. egzemplarzy dziennie²³. Wszystko to świadczyło o talencie organizatorskim redaktora naczelnego, wyczuwaniu przezeń potrzeb czytelników i łatwości nawiązywania kontaktu z ludźmi, mogącymi zasilać swymi pracami pismo. O zaletach redaktora „Trybuny” wspominał jej ówczesny współpracownik Jacek Frühling, zmarły niedawno krytyk i publicysta warszawski: „Był człowiekiem ogromnej wiedzy, kultury i inteligencji. Posiadał przy tym dar bezcenny: dowcip i poczucie humoru. Dobry mówca, pisał także świetnie, z zacięciem, a przede wszystkim krótko, lapidarnie, nie gubił się w gąszczu frazesów i sloganów [...]. Jako szef potrafił w sposób niezwykle delikatny i wytworny i ganić, i dawać wskazówki”²⁴.

O jego umiejętności wprzegania osób do orki dziennikarskiej pisała też Helena Bobińska, która z początkiem 1918 r. włączyła się do pracy w „Trybunie”: „Od pierwszego dnia Leszczyński zaprzągnął mnie, jak mówił, do pracy. — Wyzyskamy tu panią bez żadnej delikatności — oznajmił mi z miłym uśmiechem”²⁵. Doceniając siłę oddziaływania literatury pięknej, w której sam zaczytywał się od dzieciństwa, przywiązywał jako redaktor dużą wagę do tekstów literackich. „Trybuna” drukowała nie tylko felietony i recenzje teatralne, ale również większe opowiadania i utwory poetyckie — Mickiewicza, Słowackiego, Konopnickiej oraz poe-

²² CA KC PZPR. Teczka osobowa J. Leńskiego...

²³ Por. W. Najdus, *Polonia polska w Kraju Rad 1918—1920*, Warszawa 1971, s. 74.

²⁴ J. Frühling, *W moim kalejdoskopie*, Warszawa 1964, s. 45.

²⁵ H. Bobińska, *Pamiętnik tamtych lat*, Warszawa 1963, s. 110.

tów młodych pokoleń. Należy tu także wspomnieć o wysiłkach dziennika mających na celu wzbogacenie świadomości społeczno-politycznej czytelników poprzez drukowanie odpowiednich prac wybitnych działaczy bądź wydawanie ich w formie oddzielnych broszur²⁶.

Po zjeździe połączeniowym SDKPiL i PPS-Lewicy w Warszawie, stolicy niepodległego już kraju, i ukonstytuowaniu się Komunistycznej Partii Robotniczej Polski wszedł Leński w skład zespołu redakcyjnego powołanego wówczas do życia czasopisma polskiego „Młot”. Pierwszy numer tego pisma, będącego organem Centralnego Komitetu Wykonawczego grup członkowskich KPRP przebywających na terenie ziem radzieckich, ukazał się w Mińsku już w dwa dni po zjeździe — 18 grudnia 1918 r. Leński, który uprzednio był członkiem organu kierowniczego grup SDKPiL, wszedł w skład i tej instancji partyjnej wraz z Feliksem Dzierżyńskim, Józefem Unszlichtem i wieloma innymi wybitnymi działaczami polskimi²⁷. O pierwszym okresie istnienia pisma wspominał po wielu latach jeden z jego redaktorów²⁸, opisując, jak redakcja moskiewskiej „Trybuny” otrzymała polecenie zorganizowania w wyzwolonym od wojsk niemieckich Mińsku tej nowej gazety polskiej. Pierwszy zespół redakcyjny w składzie: Julian Leński, Zbigniew Fabierkiewicz i Stefan Borski rozlokował się w jakimś ciasnym lokalu przy małej, źle wyposażonej drukarni i rozpoczął pracę w bardzo trudnych warunkach. Sytuacja ta poprawiła się dopiero po przeniesieniu się do lepszej drukarni. Pismo, które wychodziło parę razy na tydzień, posiadało 4 strony druku i 3—5 tys. egzemplarzy nakładu. Numer składał się m. in. z artykułu wstępnego, 2—3 artykułików, felietonu, kilku notatek, działu aktualnych wydarzeń w Polsce. „Wstępniak”, jak podaje Borski, pisywał zwykle Leszczyński, artykuły i resztę materiału opracowywali wszyscy trzej wymienieni redaktorzy aż do śmierci Fabierkiewicza, zabitego przez żandarmów na granicy, gdy jechał do kraju. „Brak t. Fabierkiewicza silnie odczuliśmy, pozostawszy w redakcji we dwójkę” — czytamy we wspomnieniu Borskiego. Wkrótce przeniósł się „Młot” do oswobodzonego Wilna, stając się pismem o 4—6 kolumnach dużego formatu i 15 tys. nakładu. Powiększył się jego zespół redakcyjny; „naczelnym” pozostawał nadal Leński, łącząc tę pracę ze stanowiskiem kierownika Komisariatu Oświaty krótkotrwałej Republiki Białorusko-Litewskiej. Od drugiej połowy kwietnia 1919 r., kiedy to Wilno zostało zajęte przez wojska Piłsudskiego, nastąpiła przymusowa przerwa w ukazywaniu się pisma, które wznowiono następnie w maju 1919 r. w Mińsku. Na czele zespołu redakcyjnego stał nadal Leszczyński, wchodzący jednocześnie w skład komisji redakcyjno-

²⁶ Najdus, *Polonia polska...*, s. 74—75.

²⁷ *Op. cit.*, s. 174—175.

²⁸ S. Borski: 1) *U kolebki „Młota”, „Młot”, 20 I 1926*; 2) *Prasa polska w ZSRR, Moskwa 1929*, s. 11—13.

-wydawniczej Biura Polskiego przy KC RKP(b) wraz z Julianem Marchlewskim, Feliksem Konem i Stanisławem Bobińskim.

W Mińsku doszło do spotkania między przebywającymi tu wówczas działaczami polskimi, o czym w liście do żony pisał Julian Marchlewski: „W Mińsku widziałem Unszychta, Leszczyńskiego, Cichowskiego, Łazowerta i Przedecką, Radwańskiego nie było. Wymienieni trochę jeszcze argumentowali przeciw mej misji [prowadził wówczas rozmowy w sprawie zawarcia pokoju z wysłannikami Polski — J. K.], lecz mniej, niż sądziłem. Zupełnie zgodny ze mną był Mickiewicz. Obserwacje, jakie tu czynię co do armii, są nie bardzo pocieszające [...]. Wobec tego deklamacje takiego Leszczyńskiego o potrzebie wojny rewolucyjnej są wprost śmieszne”^{28a}.

W czasie wojny polsko-radzieckiej działał on na Ukrainie, biorąc udział w podejmowanych tam inicjatywach wydawniczo-publicystycznych. Organizował m.in. pracę wydawniczą w języku polskim przy 12 Armii Czerwonej oraz zajmował się działalnością propagandową wśród zamieszkałej na tym terenie ludności polskiej²⁹. Latem 1920 r. wszedł w skład Polskiego Wydziału Wydawniczego przy KC KP(b) Ukrainy w charakterze redaktora naczelnego. Pisał odezwy i publikował artykuły w ukazujących się tam wtedy pismach polskich, jak „Głos Komunisty”, „Przegląd Komunistyczny”, „Żołnierz Rewolucji” (opowiadania: *Barykada, Jeńcy, Kainowe rzemiosło, Oprawcy* i inne). Pozostawał w kontakcie z działającym w Białymstoku pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Polski. W miesiącach, gdy toczyły się pertraktacje pokojowe w Rydze, był ekspertem delegacji radzieckiej, wydawał też w tym mieście gazetę polską „Nowe Drogi”. Jednocześnie pisywał artykuły o przebiegu rokowań i sytuacji w kraju oraz przesyłał o tych sprawach informacje dla Lenina³⁰.

Zawarcie pokoju ryskiego i powrót do kraju masy wygnańców i przesiedleńców polskich wywarły wpływ na dalszy charakter polskich inicjatyw wydawniczych w Kraju Rad. Jak pisał później wybitny działacz komunistyczny i publicysta Mirosław Zdziarski: „W pierwszych latach po przewrocie październikowym w prasie polskiej Związku Radzieckiego dominował moment emigracyjny. Skupienie licznych rzesz emigracyjnych, emigracji rewolucyjnej i emigracji robotniczej w miastach, rzesz żyjących myślą powrotu i rewolucyjnej pracy w Polsce, było podstawą czytelnictw prasy polskiej w pierwszych latach po przewrocie. Bliska rewolucja socjalistyczna w Polsce była ideą przewodnią tej prasy. Do

^{28a} J. Marchlewski, *Listy do żony i córki*, Warszawa 1975, s. 258.

²⁹ Por. cyt. bio-bibliografię J. Leńskiego.

³⁰ J. Sobczak, *Lenin bliski Polakom*, Warszawa 1972, s. 426. O pracy J. Leńskiego na Ukrainie wiele informacji podaje P. Kaliniczenko, *Polacy w rewolucji październikowej i wojnie domowej na Ukrainie 1917—1920*, Warszawa 1969.

tego dołączył się moment wojny i konieczność rzucania poprzez okopy wojenne myśli rewolucyjnej³¹.

Po powrocie do Moskwy Leński rozwijał działalność propagandową i kulturalno-oświatową wśród osiadłej w ZSRR ludności polskiej jako członek Biura Polskiego przy KC partii bolszewickiej. Wchodził również w skład kolegium redakcyjnego „Trybuny Komunistycznej”, powstałej po likwidacji w grudniu 1918 r. jej poprzedniczki — „Trybuny”. W latach 1921—1924 wiele pisał, zamieszczając swe artykuły w prasie polskiej, przede wszystkim w „Trybunie Komunistycznej”, ale także w pismach rosyjskich, jak moskiewska „Prawda”, „Komunističeskoe Proświeszczenie”, „Bolszewik”. Jego zainteresowania pisarskie koncentrowały się coraz bardziej wokół politycznych i ekonomicznych spraw krajowych i zagadnień międzynarodowego ruchu komunistycznego. Utrzymywał bliskie stosunki z Komunistyczną Partią Robotniczą Polski; we wrześniu 1923 r., z ramienia Biura Polskiego RKP(b), uczestniczył jako gość w jej II Zjeździe.

Jakkolwiek szykował się już do powrotu do Polski do pracy partyjnej, w wielu kwestiach polityki KPRP zajmował odmienne stanowisko niż ówczesne kierownictwo, z Adolfem Warskim i Marią Koszutską-Kostrzewą na czele, które na tym historycznym zjeździe doprowadziło do przewyciężenia przez partię błędnych poglądów w sprawach narodowej, rolnej i innych. Leński trwał wówczas jeszcze na starych sekciarskich pozycjach w wielu węzłowych kwestiach, krytykując poglądy większości partii. Wkrótce konflikt zaostriżył się w związku z zastrzeżeniami wodzów KPRP wobec metod walki z opozycją trockistowską w Kraju Rad oraz polityki ówczesnych przywódców Komunistycznej Partii Niemiec. Wobec decyzji zabraniającej Leńskiemu zajmowania stanowisk partyjnych w kraju wyjechał on czasowo do Paryża, gdzie pracował w dzienniku komunistycznym „L'Humanité”; w składzie delegacji francuskiej uczestniczył w obradach V Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej w Moskwie. Jego piarstwo publicystyczne, bogate i różnorodne w poprzednich latach, jakby się skurczyło, zamykając się liczbą w tym roku ok. dziesięciu pozycji w porównaniu z ponad sześćdziesięcioma w 1922 i prawie siedemdziesięcioma w 1923 r. Prawdopodobnie publikował wtedy także pod pseudonimami lub w ogóle nie podpisywał prac, co nie zostało jeszcze zidentyfikowane.

Z początkiem czerwca 1924 r. moskiewska „Trybuna Komunistyczna” zamieściła jego korespondencję z Paryża pod tytułem *Pod znakiem*

³¹ *Prasa polska na terenie ZSRR*, „Kultura Mas”, Moskwa 1929, nr 1/2. Przekład w: K. Sierocka, *Z dziejów czasopiśmiennictwa polskiego w ZSRR*, Warszawa 1963, s. 151.

³² „Trybuna Komunistyczna”, nr 21 z 15 VI 1924.

³³ *Sprawa KPRP na V Kongresie, lipiec 1924*, s. 107—115 reedycji: „Nowy Przegląd”, 1924—1925, Warszawa 1959.

leninizmu³², będącą zwiastunem przemian zachodzących w międzynarodowym ruchu komunistycznym i odpowiednich uchwał przyjętych wkrótce przez V Kongres. Przemówienie wygłoszone na posiedzeniu specjalnej Komisji polskiej obradującej w czasie trwania tego Kongresu oraz artykuł w „Nowym Przeglądzie”³³ znamionowały zwrot w taktyce partyjnej, a także zapoczątkowanie nowego etapu w działalności Leńskiego. Obszerny ten artykuł (pierwsza jego pozycja pisarska w tym czasopiśmie wychodzącym od lipca 1922 r.) stanowił namiętną polemikę z polityką dotychczasowych wodzów partii. „Wodzowie ci, przyswoiwszy Partii stanowisko bolszewickie w sprawie rolnej i narodowościowej, załamali się przy jego realizowaniu” — czytamy w nim. Zgodnie z uchwałami V Kongresu artykuł stwierdzał, że powstał rozbrat między postanowieniami II Zjazdu KPRP a praktyczną działalnością przywódców.

Ta wypowiedź Leńskiego w teoretycznym organie partii zawierała jednak obok usprawiedliwionych zarzutów wiele krzywdzących uogólnień pod adresem zasłużonych przywódców polskiego ruchu rewolucyjnego. Sam Leński przez długie jeszcze lata zachował skłonność do dogmatyzmu i „lewych” odchyłeń, nie zważając na słuszne elementy swej ówczesnej krytycznej wypowiedzi.

Po uchwałach V Kongresu i jego Komisji polskiej, która unieważniła poprzednią decyzję kierownictwa w sprawie Leńskiego, nic nie stało na przeszkodzie jego wyjazdowi do kraju i włączeniu się do pracy w nielegalnej partii, co Komisja mu nawet zleciła. Nowo utworzone kierownictwo miało przystąpić do zwołania następnego zjazdu partyjnego. Od lipca 1924 r., wchodząc w skład Sekretariatu Krajowego, uczestniczył Leński w przedzjazdowych konferencjach. 14 września, podczas pobytu w Zagłębiu Dąbrowskim, wpadł w ręce policji. Ponad rok znajdował się w więzieniu śledczym w Będzinie pod przybranym nazwiskiem Laskowski. Przetransportowany w drugiej połowie października 1915 r. do Warszawy w celach konfrontacji i ustalenia tożsamości, zbiegł z budynku sądu okręgowego. Ta udana ucieczka „wybitnego komunisty”, jak go tytułowała prasa, wywołała sensację w kraju ku uciesze członków i sympatyków partii. Mimo wzmożonego pościgu udało się Leńskiemu przetransportować za granicę. Wkrótce nielegalny „Więzień Polityczny” mógł wydrukować jego własną relację o „bezczelnej ucieczce”, jak brzmiał jej tytuł³⁴. Artykuł zaopatrzony był w faksymile podpisu Leńskiego i podtytuł informujący, że został napisany specjalnie dla tego pisma. „Ucieczka moja — pokpiwał sobie Leński z sensacyjnych doniesień prasowych — tym boleśniej dotknęła tzw. opinię publiczną, że po rocznym trzymaniu mnie w więzieniach udało się nareszcie władzom śledczym do spółki z defensywą odcyfrować moje nazwisko”.

³⁴ 1926, nr 1 (9), s. 5—6.

Lata następne upływały pod znakiem stałego napięcia nerwowego i wzmoczonego wysiłku umysłowego. Na odbytej w grudniu 1925 r. IV Konferencji partyjnej, która wyciągnęła wnioski z sekciarskich wypażeń w partii w l. 1924—1925 (Leński przebywał wtedy w więzieniu), wygłosił referat polityczny i został wybrany na członka Komitetu Centralnego. Od tej chwili nieprzerwanie wchodził w skład tej kierowniczej instancji KPP, a od IV Zjazdu w 1927 r. stał się również członkiem Biura Politycznego. To wnoszenie się po szczeblach hierarchii partyjnej sprzężone było nieodłącznie z coraz większą odpowiedzialnością i szerszymi obowiązkami, zwłaszcza w warunkach zmuszających członków kierownictwa politycznego do pobytu poza granicami kraju.

Trudno z tego wyprowadzać określone wnioski w odniesieniu do jego ówczesnej aktywności publicystycznej, ale faktem jest, że počawszy od lat 1926—1927 ilość ogłaszanych przezeń prac pisarskich znacznie się zmniejszyła. Podczas gdy zestawienie bibliograficzne za rok 1926 wykazuje jeszcze kilkanaście pozycji, to w 1927 r. tylko dwie, w 1928 — cztery, w 1929 — osiem. W latach 1930—1936 ilość jego corocznych publikacji trzykrotnie (1930, 1931 i 1935) wahała się w granicach 15—20, w pozostałych spadała poniżej dziesięciu. W pierwszym półroczu 1937 r. — ostatnim okresie działalności Leńskiego — bibliografia ogłoszonych drukiem jego prac (nie licząc przedruków) wykazuje pięć pozycji³⁵.

W rachunku tym należy jednakże uwzględnić jakościowy inny charakter pisarstwa Leńskiego w ostatnim dziesięcioleciu pracy politycznej. Spod jego pióra wychodziły w owych latach przeważnie większe opracowania poświęcone analizie aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i zadaniom ruchu komunistycznego. Były to częstokroć warianty przygotowywanych przezeń przemówień, tez i projektów uchwał kolejnych posiedzeń Biura Politycznego lub plenarnych zebrań KC, dostosowane do potrzeb danego pisma. W publikacjach tych znajdowały odbicie poglądy Leńskiego na wydarzenia zachodzące w życiu kraju i partii — nieraz kontrowersyjne, zmieniane bądź korygowane w następnych latach w wyniku nabytych doświadczeń. Ciekawa była ocena niektórych spraw, sformułowana retrospektywnie przez samego Leńskiego w jego autobiografii z 1936 r.: „Za błąd majowy [popołniony przez partię komunistyczną podczas przewrotu Piłsudskiego w maju 1926 r. — J.K.] ponoszę odpowiedzialność wraz z całym Komitetem Centralnym. Przy ogólnej słuszności byłej mniejszości w dyskusji majowej zostały popełnione oddzielne błędy i przegięcia, które wymagają krytycznego naświetlenia. Zadaniem naszego kierownictwa jest przeprowadzenie obec-

³⁵ Zob. cyt. wyżej bio-bibliografię Leńskiego.

nie ponownej oceny dyskusji, odsiewając wszelkie lewackie naleciałości”.

W rezultacie trwającego w partii kilka lat sporu między „większością” i „mniejszością” zwycięstwo odniosła wówczas, jak wiadomo, ta ostatnia. Kierownictwo objęła nowa ekipa działaczy komunistycznych, której przywódcą duchowym był Leński. Powierzenie mu po VI Plenum KC w 1929 r. funkcji sekretarza generalnego, w następstwie czego został członkiem najwyższych instancji Kominternu, wpłynęły też na charakter jego publicystyki. Od drugiej połowy 1929 r. zamieszczane w „Nowym Przeglądzie”, a od września 1937 r. w „Przeglądzie” pozycje piarsarskie Leńskiego nabierają znaczenia wskazań politycznych dla organizacji partyjnych w kraju, stając się busolą dla członków partii w ich codziennym trudzie polityczno-organizacyjnym.

W latach po przewrocie hitlerowskim i na gruncie nowych prądów w światowym ruchu komunistycznym, sprzyjających współdziałaniu socjalistów i komunistów w walce z rosnącym niebezpieczeństwem faszyzmu i wojny, następują zasadnicze zmiany w strategii i taktyce komunistów polskich. Leński staje się z czasem jednym z promotorów nowej linii i coraz konsekwentniej daje temu wyraz jako przywódca partii i czołowy publicysta. Na łamach pism partyjnych prowadzi żarliwą polemikę przeciwko tym, którzy krytycznie odnoszą się do jednolitego frontu robotniczego, czy też później do szerokiego frontu antyfaszystowskiego i frontu ludowego, ostro potępia pozostałości sekciarstwa we własnych szeregach. Publicystyka jego w owych latach nabiera nowej barwy i siły, wyróżnia się doborem celnych argumentów, mogących trafić do przekonania szerokich rzesz czytelniczych. Szczególne znaczenie pod tym względem posiadała broszura *Prawda o jednolitym froncie*³⁶ oraz artykuły: *O szeroki front antyfaszystowski, Bardziej niż kiedykolwiek — jednolity front, Ludowy front bez dalszej zwłoki, Front ludowy czy „front robotniczo-rolniczy”, Nie ma wroga na lewicy, Po obchodach majowych* i inne³⁷.

Duży wpływ na politykę komunistów polskich wywarła wspomniana wyżej broszura, wyprzedzająca prawie o rok przełomowe uchwały jednolitifrontowe VII Kongresu Międzynarodówki Komunistycznej w 1935 r. Oznaczała ona niewątpliwie krok naprzód w wyzbywaniu się hamulców sekciarskich i przestawianiu partii na tory przyjaznego współdziałania z PPS w zmaganiach przeciwko faszyzacji kraju, w walce o pokój, demokratyczny rozwój i ugruntowanie niepodległości. „Broszura L. — donosił Sekretariat Krajowy KPP w liście do Biura Polityczne-

³⁶ „Nowy Przegląd”, 1934.

³⁷ „Nowy Przegląd”, 1934, nr 6; 1935, nr 3; „Przegląd”, 1936, nr 1; 1937, nr 1—2, 4. Przedruk: J. Leński, *O front ludowy w Polsce 1934—1937. Publicystyka*, Warszawa 1956.

go z 8 grudnia 1934 r. — jest nam bardzo pomocna i zyskała sobie wielką popularność. Sygnalizują nam o tym ze wszystkich okęgów”.

W formie bardziej rozwiniętej, konkretyzując stopniowo żądania i zakres współpracy z lewicowymi organizacjami opozycyjnymi, rozwijały te sprawy późniejsze artykuły Leńskiego. W ślad za odpowiednimi uchwałami partyjnymi, a niekiedy je wyprzedzając, wzywał w nich autor do sformowania i umacniania jednolitego frontu robotniczego, do utworzenia antyfaszystowskiego frontu demokratycznego, a następnie frontu ludowego z udziałem Stronnictwa Ludowego i wszystkich elementów społecznych niezadowolonych z rządów sanacji.

W artykule pod wymownym tytułem *Nie ma wroga na lewicy* pisał sekretarz generalny KPP: „Komuniści polscy widzą dziś w socjalistach i ludowcach sprzymierzeńców w walce z faszyzmem. Głosząc jedność klasy robotniczej i chłopstwa przeciw faszyzmowi, komuniści zwalczają wszelkie próby rozbijania szeregów PPS lub Stronnictwa Ludowego przez agentów sanacyjnych i endeckich [...]. Rozwijając własną inicjatywę, komuniści starają się jednocześnie współdziałać z akcjami organizowanymi przez kierownictwa stronnictw demokratycznych. Komuniści gotowi są poprzeć każde porozumienie między tymi stronnictwami, zakładające podwaliny pod szeroki front demokratyczny”. Podsumowując obchody pierwszomajowe w 1937 r. wskazał dalszy kierunek demokratycznej współpracy: „Ludowy front demokratyczny niezależnie od nazwy treścią swoją przepełnił obchody 1 Maja i święta ludowego, pomimo że w jednych i drugich za mało było haseł i okrzyków, które by wbrew sabotażowi prawicowych przywódców bezpośrednio wyrażały wolę mas za jednością czynu”.

Artykuł ten, opublikowany niewiele tygodni przed aresztowaniem Leńskiego w Moskwie na podstawie niesłusznych oskarżeń, a następnie skazaniem go, był ostatnią jego pozycją pisarską. Urodzony w Płocku 8 stycznia 1889 r., miał wtedy 48 lat. Jak wykazują zestawienia sporządzone już po jego pośmiertnej rehabilitacji w 1955 r., ogłosił w swym burzliwym życiu ok. 500 dłuższych i krótszych prac publicystycznych i literackich. Nie jest to na pewno cała jego spuścizna pisarska — wiele z tego, co napisał, nie zostało jeszcze zidentyfikowane.

Począwszy od 1913 r. pisywał Leński nie tylko dla czasopism polskich, ale w różnych latach także do pism obcojęzycznych — rosyjskich, francuskich, niemieckich, w latach pracy na czołowych stanowiskach w ruchu komunistycznym zabierał bowiem głos w różnorodnych zagadnieniach bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej nie tylko własnego kraju. Tematem rozważań Leńskiego były też aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu komunistycznego, którego stał się z czasem jednym z najbardziej znanych i cenionych przywódców.

Publicystyka Leńskiego nie wyróżniała się w jakiejś szczególnej mierze błyskotliwością stylu i skojarzeń myślowych i nie tu należałoby

doszukiwać się źródła jej wpływu na czytelnika. Główną jej zaletę stanowiła przejrzystość wywodu, jego prostota, pozbawiona zbędnych ozdobników, często jednak urozmaicona polemiką z przeciwnikami politycznymi. Inną cechą tych utworów stanowi ich różnorodność tematyczna. Gdyby je zebrać razem i odpowiednio posegregować, powstałoby swoiste kompendium spraw politycznych i gospodarczych oraz rozwoju polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego w ciągu ćwierćwiecza działalności Leńskiego, zawierające pouczające szczegóły ówczesnych sporów politycznych, zygzaków i zmian w taktyce i strategii ruchu na tle zasadniczej drogi rozwoju, wiodącej ten ruch wzwyż.